


Romuald Henryk Kośła OFM

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

henryk.kosla@upjp2.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-2725-2374>

„Vitis mystica”. Aspekty chrystologii afektywnej traktatu o Męce Pańskiej św. Bonawentury

 <https://doi.org/10.15633/ps.27403>

Romuald Henryk Kośła OFM – doktor habilitowany nauk teologicznych, prezbiter Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Krakowie, adiunkt w Katedrze Nauki o Bogu Trójosobowym w Instytucie Teologii Dogmatycznej i Patrystycznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Zakres badań: teologia i duchowość przedstawicieli szkoły franciszkańskiej okresu scholastyki.

Article history • Received: 28 Aug 2023 • Accepted: 3 Oct 2023 • Published: 29 Dec 2023

ISSN 1428-5673 (print) • **ISSN** 2391-6575 (online) • Creative Commons Attribution 4.0 International (cc by 4.0)

Abstract

„Vitis Mystica”. Aspects of the Affective Christology of the Treatise on the Lord’s Passion st. Bonaventure

Based on the analysis of some aspects of the mystery of Christ contained by the Seraphic Doctor in the work of “Vitis Mystica”, it is possible to determine the profile of the Christological discourse. It is clearly mystagogical and mystical, revealing a typically experiential, and therefore affective formula. Divine realities, such as: the incarnation, the passion, the cross or the Sacred Heart of Jesus, are for Bonaventure a kind of „prisons” of love, they are above all open spaces through which God does not let himself be known, but rather met. According to his practical way of understanding all theology, Jesus Christ as Verbum Incarnatum et Crucifixum is and should be the center of man’s spiritual life.

Keywords: affective Christology, mystical cognition, Word incarnate and crucified, cross, Divine Heart, uniting love

Abstrakt

„Vitis mystica”. Aspekty chrystologii afektywnej traktatu o Męce Pańskiej św. Bonawentury

Na podstawie analizy niektórych aspektów tajemnicy Chrystusa zawartej przez Doktora Serafickiego w dziele „Vitis mystica” da się określić profil chrystologicznego dyskursu. Jest on wyraźnie mistagogiczno-mistyczny, ujawniający typowo doświadczalną, a zatem afektywną formułę. Boskie rzeczywistości, takie jak: wcielenie, męka, krzyż czy Najświętsze Serce Jezusa, stanowią dla Bonawentury swoiste „więzienia” miłości, są przede wszystkim otwartymi przestrzeniami, przez które Bóg nie tyle pozwala się poznać, ile bardziej spotkać. Zgodnie z jego praktycznym sposobem rozumienia całej teologii, Jezus Chrystus jako Verbum Incarnatum et Crucifixum jest i powinien być centrum duchowego życia człowieka.

Słowa kluczowe: chrystologia afektywna, poznanie mistyczne, Słowo wcielone i ukrzyżowane, krzyż, Boskie Serce, miłość jednocząca

Pojęcie chrystologii afektywnej, o aspektach której chcemy mówić na podstawie analizy wybranych fragmentów dzieła św. Bonawentury *Vitis mystica seu tractatus de Passione Domini*¹ (Mistyczny Krzew Winny, czyli traktat o Męce Pańskiej), łatwiej przyjdzie nam zrozumieć, gdy przyjrzymy się sposobowi pojmowania przez niego samej teologii. Kluczowe znaczenie w tym wypadku ma odpowiedź na pytanie: czy teologia jest nauką praktyczną czy teoretyczną, inaczej spekulatywną. Punkt widzenia Doktora Serafickiego w tym względzie różni się nieco od stanowiska św. Tomasza z Akwinu².

O ile stanowisko tego ostatniego uwzględnia w teologii bardziej aspekt teoretyczny niż praktyczny, to znaczy, że chodzi w niej przede wszystkim bardziej o poznawanie Boga niż o działanie człowieka zgodnie z Jego zamysłem³, o tyle św. Bonawentura uznający w teologii, podobnie jak Tomasz, oba aspekty, stawia akcent na praktycznym jej wymiarze, aczkolwiek czyni to w oryginalny sposób. Otóż, poza alternatywą między teorią (*prymat poznania*) a praktyką (*prymat praktyki*), dostrzega inną, trzecią drogę postrzegania teologii, którą określa jako „mądrościową”. Jego zdaniem mądrość obejmuje zarówno aspekt teoretyczny, jak i praktyczny. Szuka bowiem kontemplacji (czyli najwyższej formy poznania), której podstawowym celem jest „ut boni fiamus” – abyśmy stawali się dobrzy. Bonawenturze chodzi więc przede wszystkim o to, aby z poznania rodziło się dobro⁴. We wprowadzeniu do *Libri quattuor sententiarum* (Czterech ksiąg sentencji, zwanych potocznie *Sentencjami*) Piotra

1 W artykule korzystamy z polskiego tłumaczenia: św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny, czyli traktat o Męce Pańskiej*, w: św. Bonawentura, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, przeł. i oprac. S. Kafel OFMCap, Warszawa 1984, s. 162–188.

2 U obu wielkich świętych dostrzec można dwa zróżnicowane podejścia do badań filozoficznych i teologicznych. Nie oznacza to jednak, że stoją one wobec siebie w jakiejś wyraźnej opozycji, lecz dowodzi jedynie oryginalności i głębi myśli każdego z autorów. Szczegółowe zestawienie poglądów na temat rozumienia teologii zaprezentował papież Benedykt XVI w jednej z trzech katechez wygłoszonych w kolejne środy marca 2010 roku, w których przybliżył wiernym najistotniejsze aspekty życia i twórczości św. Bonawentury.

3 Por. św. Tomasz, *Summa theologiae*, tłum. i oprac. P. Bełch OP, Londyn 1975, I, q. 1, art. 4, s. 33–34.

4 Por. św. Bonawentura, *Breviloquium*. Prolog, księga pierwsza (Boża Trójca), 5, tłum. S. C. Napiórkowski, w: *Z filozofii św. Augustyna i św. Bonawentury*, Warszawa 1980, s. 224 (*Opera Philosophorum Medii Aevi*, 3).

Lombarda wyraził to prawidło w kluczu chrystologicznym, podkreślając, że: „Wiara jest w umyśle w taki sposób, że wywołuje uczucie. Na przykład: wiedzieć, że Chrystus umarł «za nas», nie pozostaje wiedzą, lecz staje się nieuchronnie uczuciem, miłością”⁵.

Zdaniem naszego Doktora ten, kto miłuje, chce coraz lepiej i coraz głębiej poznawać umiłowanego. Tym samym prawdziwa teologia wychodzi od miłości (*sed propter amorem eius cui assentit*) – to znaczy, że jest „uzasadniona przez miłość do Tego, któremu dało się przyzwolenie”⁶. Innymi słowy, w teologii chodzi o to, by lepiej poznać ukochanego – to jest zasadniczy cel, jej główne przeznaczenie. Tym samym w kwestii teologicznego poznawania Boga decydujące znaczenie ma prymat miłości, ostatecznym zaś celem człowieka jest nieutralny stan trwania z Bogiem w miłości⁷.

5 „Nam cognitio haec iuvat fidem, et fides sic est in intellectu, ut, quantum est de sui ratione, nata sit movere affectum. Et hoc patet. Nam haec cognitio, quod Christus pro nobis mortuus est, et consimiles, nisi sit homo peccator et durus, movet ad amorem” (S. Bonaventura, *Proemium in librum primum Sententiarum*, q. 3, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 1: *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi. In primum librum Sententiarum*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1882, s. 13).

6 S. Bonaventura, *Proemium in librum primum Sententiarum*, q. 2, Q I, s. 11.

7 Papież Benedykt XVI trafnie uchwycił różnicę w pojmowaniu teologii tych dwóch doktorów Kościoła, stwierdził bowiem, że: „Idąc tym tropem, moglibyśmy również powiedzieć, że najwyższą kategorią dla św. Tomasza jest prawda, podczas gdy dla św. Bonawentury – dobro. Błędem byłoby dopatrywanie się w obu tych odpowiedziach sprzeczności. Dla obu to, co prawdziwe, jest także dobre, a dobro jest również prawdziwe; widzieć Boga to kochać, a kochać to widzieć. Chodzi zatem o odmienne akcenty wspólnej zasadniczo wizji. Oba akcenty ukształtowały odmienne tradycje i odmienne duchowości, i w ten sposób ukazały płodność wiary – jednej w różności swych wyrazów” (Benedetto XVI, *Udienza generale*, 17.03.2010, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/audiences/2010/documents/hf_ben-xvi_aud_20100317.html, tłum. własne). Odnosząc się do prymatu miłości, należałoby tu przywołać dwa źródła myśli Bonawentury. W pierwszym rzędzie chodzi o św. Franciszka, żywą ikonę miłości do wcielonego i ukrzyżowanego Syna Bożego, mającego wymierny wpływ na życie i działanie swoich współbraci. W drugiej kolejności trzeba przywołać postać Pseudo-Dionizego Areopagity, którego teologiczne myślenie odcisnęło swoje piętno zwłaszcza na tekstach Bonawentury określanych jako pisma ascetyczno-mistyczne. Jak się wyraził w tym względzie papież: „Podczas gdy dla św. Augustyna *intellectus* – widzenie rozumem i sercem – jest ostatnią kategorią poznania, Pseudo-Dionizy czyni jeszcze jeden krok: wspinając się ku Bogu, można dojść do punktu, w którym rozum już nic nie widzi. Ale w nocy intelektu miłość widzi jeszcze – widzi to, co jest niedostępne dla rozumu. Miłość wykracza poza rozum, widzi więcej, wchodzi znacznie głębiej w tajemnicę

Bonawentura te same interpretacyjne kryteria stosuje w chrystologii: poznajemy, ponieważ miłujemy; poznajemy nie po to, aby więcej wiedzieć, lecz aby bardziej kochać. Tę zasadę oddaje doskonale przytoczone już wyżej stwierdzenie: „wiedzieć, że Chrystus umarł «za nas», nie pozostaje wiedzą, lecz staje się nieuchronnie uczuciem, miłością”. Należy podkreślić, że chrystologia znajduje się naprawdę w sercu i w centrum jego systemu myślenia⁸. Taki stan rzeczy tłumaczy się zarówno inspiracją płynącą z bogactwa duchowego św. Franciszka, jak i ogólną wizją chrystologiczną, która formowała się w łonie franciszkańskiego zakonu i jego szkoły. Uważna lektura różnych tekstów naszego Doktora dowodzi, że jego doktryna chrystologiczna krystalizowała się na wielu płaszczyznach. Wiele bowiem kwestii dyskutował w środowisku uniwersyteckim Paryża, wychodząc od założeń zaproponowanych przez Piotra Lombarda w *Sentencjach*, dziele stanowiącym wówczas dla wszystkich doktorów podstawę teologicznych rozważań. Cenny element w formowaniu się chrystologicznych założeń stanowiły dysputy z mistrzami uniwersyteckimi, podczas których poruszano życiowe kwestie, jak chociażby sprawę ewangelicznej doskonałości czy praktykowania ubóstwa. Ważne w tym względzie znaczenie miały wykłady, które Bonawentura proponował tym wszystkim, którzy pragnęli postąpić na drodze doskonałości, o czym świadczy chociażby skierowane do siostr dziełko mistyczne *De perfectione vitae* (O doskonałości życia). W ogólnej ocenie jego chrystologii należy wreszcie uwzględnić kazanie *Christus unus omnium Magister* (Chrystus jeden nauczyciel wszystkich) będące próbą wnikliwego uzasadnienia pośrednictwa Chrystusa dla poznania odwiecznej Prawdy.

Boga”. Jest to oczywiste potwierdzenie wyrażonej wcześniej intuicji kard. Ratzingera, który doskonale znał myśl Bonawentury dzięki gruntownym badaniom nad jego teologią historii. Por. J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, Kraków 2005, s. 29. Kardynał tłumaczy, że miłość szuka zrozumienia, że chce lepiej zrozumieć tego, kogo kocha. Innymi słowy: kochać to znaczy chcieć poznać, tym samym szukanie zrozumienia może być właściwie wewnętrznym nakazem miłości.

8 Cenną analizą chrystologii Doktora Serafickiego jest tekst: V. Battaglia, *Jesus Christus*, w: *Dizionario Bonaventuriano*, a cura di E. Caroli, Padova 2008, s. 506–517. Odsyłamy do polskiego tłumaczenia: *Jezus Chrystus*, tłum. R. H. Kośła, w: *Słownik Bonawenturiański. Filozofia—teologia—duchowość*, red. R. H. Kośła, Kraków 2022, k. 397–420.

Chrystologiczna refleksja osiągnęła swój szczytowy rozwój w *Collationes in Hexaëmeron* (Konferencjach o sześciu dniach stworzenia) – ostatnim chronologicznie dziele naszego autora. Bez cienia przesady można powiedzieć, że ten teologiczny materiał stanowi prawdziwą intelektualną i duchową wędrówkę. Bonawentura odnosi się bowiem w nim do wszystkich wymiarów tajemnicy Jezusa Chrystusa, posługując się koncepcją Słowa niestworzonego, wcielonego, ukrzyżowanego i natchnionego⁹. Nie omieszkał także nawiązać do jakże praktycznej kwestii, czyli do życia duszy w miłosnym i obłubieńczym zjednoczeniu z Chrystusem, stanowiącej przecież prawdziwy i centralny punkt fascynującej teologii mistycznej, jaką Seraficki Doktor pozostawił w *Itinerarium mentis in Deum*.

Przedmiotem naszych badań będą chrystologiczne założenia, jakie Bonawentura zawarł w dziele *Vitis mystica* – podstawowym materiale źródłowym analizy. W nim bowiem relacja między teologią i życiem wewnętrznym, wiedzą i kontemplacją ma typowo pasywną konotację, stanowiąc tym samym doskonały przykład tzw. chrystologii afektywnej. Jej zaś nerwem jest *mysterium crucis* wraz z całym potencjałem miłości, jaki przez niego przemawia.

Chodzi o materiał – pierwotnie najprawdopodobniej jedno z wielu kazań – który Bonawentura przeredagował ostatecznie i nadał mu kształt prawdziwego teologicznego traktatu¹⁰. Posługując się w nim analogią zasugerowaną przez samego Zbawiciela (J 15, 1–11), nasz Doktor rozważa

9 Zob. Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu dniach stworzenia albo oświecenia Kościoła*. Wydanie synoptyczne tekstu oryginalnego Redakcji A oraz B z przekładem polskim, wstęp, przekł., red. A. Horowski, Kraków 2008. Warto podkreślić, że refleksja tam zawarta bierze początek od opisu Trójcy immanentnej, z syntetyczną prezentacją trzech określeń osobowych, a mianowicie: Syn, Słowo i Obraz Ojca. Cały dyskurs przechodzi następnie na teren ekonomii zbawienia, uwzględniając rolę Chrystusa jako pośrednika między Bogiem a ludźmi, a także jako głowy Mistycznego Ciała. Ta misja Syna Bożego zostaje przedstawiona w kontekście różnych etapów Jego zbawczego działania, te zaś logicznie zakładają: preegzystencję, wcielenie, paschę oraz paruzję. Ważne miejsce w swojej refleksji Bonawentura poświęca Jezusowi Chrystusowi jako źródle zbawiającej prawdy oraz praźródle prawdziwej chrześcijańskiej mądrości. Refleksja ta została przeprowadzona z uwzględnieniem relacji między teologią i życiem duchowym, między wiedzą i kontemplacją, a zatem relacji, która tak naprawdę wyznaczyła kierunek myślenia doktora Kościoła.

10 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny, czyli traktat o Męce Pańskiej*, s. 162–188.

podobieństwo między zwykłym krzewem winnym a Krzewem Mistycznym – Jezusem Chrystusem. Jest to tekst wyróżniający się wyjątkowym kunsztem literackim świadczącym między innymi o biblijnej erudycji Doktora oraz wielkiej wrażliwości jego ducha. Przez porównania, obrazy i inne literackie zabiegi Bonawentura wyraża swoją pasyjną, a co za tym idzie afektywną subtelność. Chrystus, prawdziwy, mistyczny Krzew Winny jest w tym teście celem wszystkich wysiłków ascezy, ucieleśnieniem dążeń duszy, aby z Nim jedno stanowić przez miłość.

1. Wieczne korzenie Winnego Krzewu

Wychodząc od ewangelicznej perykopy św. Jana, w której sam Jezus określa siebie jako prawdziwy Krzew Winny (J 15, 1), Bonawentura zachęca do przyjrzenia się pewnym właściwościom ziemskiego krzewu winnego, aby lepiej poznać cechy Niebiańskiego Krzewu Winnego. Jak zaznaczy, nie chodzi tylko o właściwości, jakie ów krzew posiada z natury, ale także i o te, które wynikają z pracy nad jego uprawą¹¹. Pierwsza właściwość dotyczy samej natury krzewu. Otóż jest on sadzony, nie zaś wysiewany, a sadi się pęd wzięty z jego macierzystego krzewu. To prawidło nasz Doktor odnosi do poczęcia Jezusa. On, odwieczny Winny Krzew, w swojej boskiej naturze zrodzony został z innego Krzewu Winnego: „Bóg został zrodzony z Boga i Syn z Ojca, współwieczny i współistotny z Tym, z którego jest”¹². Jednakże, jak zaznacza Bonawentura, ten odwiecznie zrodzony przez Ojca Syn, aby przynieść więcej owocu, zasadzony został na ziemi, czyli poczęty w Maryi Dziewicy, „stał się Tym, kim nie był, pozostając Tym, kim był”¹³.

Błogosławiona Dziewica Maryja jako prawdziwa ziemia nawodniona wodą Ducha Świętego, czyli miłością – zrodziła zbawczy Krzew Winny. Jej ufne posłuszeństwo Bogu sprawiło, że moc Ducha czyniła w jej ciele rzeczy cudowne za pomocą łaski, która po części poruszała, po części

¹¹ Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 1, 1, s. 163.

¹² Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 1, 2, s. 163. Chodzi oczywiście o podstawową chrystologiczną prawdę dotyczącą preegzystencji Syna Bożego i Jego odwiecznych narodzin z Boga Ojca. Współistotność (*consubstantialitas*), o której tu mowa, jest dogmatem wiary sformułowanym na soborze efeskim w 325 roku przeciwko Ariuszowi i jego zwolennikom kwestionującym boską naturę Jezusa Chrystusa.

¹³ Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 1, 2, s. 164.

wspierała, po części wznosiła naturę, według tego, czego wymagało to cudowne poczęcie¹⁴. Bonawentura w komentarzu do Sentencji wyznał wprost, że „Tym, co faktycznie najbardziej przygotowało Dziewicę na poczęcie Syna Bożego, była Boska miłość”¹⁵. Moc miłości ofiarowanej Dziewicy w Duchu Świętym zjednoczyła ją z Najświętszą Trójcą i uczyniła zdolną do poczęcia Syna Bożego. Tak więc poprzez zrodzenie Go według ludzkiej natury Maryja dała światu tego samego Jednorodzonego Syna, którego Ojciec zrodził *ab aeterno*. Mówiąc inaczej, została cudownie przyłączona do boskiego rodzenia Ojca, ponieważ Jezus „jak jest pierworodnym Ojca, tak też jest pierworodnym Matki; i jak jest jednorodnym Ojca, tak jest jednorodnym Matki”¹⁶. I tak płodność Dziewicy Maryi odczytywana jest w kategorii ziemi nawodnionej miłością Bożego Ducha, który zasadził niebieski Winny Krzew dzięki posłuszeństwu jej wiary¹⁷, co Bonawentura wyraził w prostych słowach: „I otworzyła się ta ziemia – Błogosławiona Dziewica Maryja – przez wiarę, wierząc i będąc posłuszną słowom anioła oraz zrodziła zbawczy Krzew Winny – naszego Zbawiciela”¹⁸.

Omówiony wyżej oryginalny sposób, w jaki Bonawentura rozpatruje fundamentalną prawdę chrystologiczną o wcieleniu, wychodząc od

14 Por. św. Bonawentura, *Breviloquium*, 4, 3: QV, s. 243–244.

15 Por. *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 3: *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi*. In *tertium librum Sententiarum*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1887, d. 4, a. 1, q. 1: QIII, s. 99.

16 *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 7: *Commentarius in Evangelium S. Lucae*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1895, 2, 10: QVII, s. 46.

17 Maryja, budując swoje życie na wierze Izraela, wierze swoich Ojców, musi wnieść się na jej wyżyny, gdyż nie chodzi już jedynie o wiarę w obietnice Boże, ale ich urzeczywistnienie. W pewnym sensie musi pozostawić starą wiarę, która mogłaby okazać się nawet przeszkodą. Ona jest wezwana, aby podążać nową drogą zbawienia, jaką Bóg przed Nią otworzy. Już na samym początku tej drogi musi uwierzyć Bogu, że zostanie Matką, pozostając jednocześnie Dziewicą. Doktor Seraficki często nawiązuje do tego aspektu zwiastowania, a za św. Augustynem stwierdza, że Maryja zanim poczęła w swoim łonie Syna Bożego, poczęła Go w swoim sercu jako słowo wiary: „quia corde concepit verbum fidei, ventre concepit Filium Dei”. Prawda, zgodnie z którą Maryja „concepit Filium Dei”, jest rozważana w ścisłej zależności z przyjęciem słowa przez wiarę „concepit verbum fidei”. Wiara, według Bonawentury, domaga się od Maryi najwyższego stopnia wewnętrznego wsłuchiwania się (*auditus interior*) w objawiające Boże słowo, bez którego trudno byłoby zrozumieć Boże przesłanie, Bożą wolę.

18 Św. Bonawentura, *Mystyczny Krzew Winny*, 1, 2, s. 164.

ewangelijnej perykopy o winnym krzewie, prowadzi do dwóch ważnych konkluzji z punktu widzenia naszych badań nad afektywnością refleksji o Chrystusie traktatu *Vitis mystica*.

Pierwsza z nich dotyczy samej terminologii. Otóż słowa nicejskiego symbolu wiary o Synu Bożym, który zstąpił z nieba (*descendit de celis*), w analizowanym tekście – przy zastosowanym już porównaniu do winnego krzewu – oddał zwrotem „został zasadzony na ziemi” (*plantata est [vitis] in terra*). Co istotne, przedstawił Go najpierw jako Boga zrodzonego z Boga, Syna z Ojca współwiecznego i współistotnego z Tym, z którego jest (*est Deus genitus de Deo, et Filius de Patre, coaeternus et consubstantialis ei, de quo est*). Bonawentura odniósł się także do motywu wcielenia. W nicejskim *Credo* został on wyrażony słowami „dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia” (*propter nos homines et propter nostram salutem*), w dziele świętego Doktora odnajdujemy stwierdzenie „aby przyniósł więcej owocu” (*ut maiorem fructum facere*), ściśle oddające naturę Krzewu.

Druga konkluzja ma już charakter merytoryczny, dotyczy bowiem istotnego aspektu doktrynalnego. Wiąże się zasadniczo z pojęciem zbawienia, z Bogiem „dla nas”, ze Stwórcą, który nie pozostawia stworzenia w opuszczeniu. On bowiem ukochanego swego Syna, Krzew odwiecznie zakorzeniony „na wysokości”, zasadza również na ziemi, „na niskości” – i to bez utraty owych niebieskich korzeni. Zapuszczając je jak najniżej, aż do krańcowego poniżenia, w największym ukryciu, Bóg pozostaje zawsze tym „w górze”¹⁹. Dlatego, jak mówi nasz Doktor, może przynieść więcej owocu, gdyż wszystko to, co przynależy do Boga, czyli wszelkie przymioty wysokości, takie jak: chwała, dobro, majestat czy miłość, w Jego Synu – Winnym Krzewie, zostają udostępnione człowiekowi jako uzdrawiające liście i jako owoce dające życie wieczne.

Tym samym cały dyskurs Bonawentury o preegzystencji i wcieleniu, czyli zasadzeniu na ziemi Winnego Krzewu jako Drzewa uzdrawiającego i dającego życie wieczne, stanowi rodzaj subtelnej medytacji o zbawczym dobrodziejstwie, jakie Bóg zamierzył i zrealizował dla ratowania ludzkości. Jezus jako Winny Krzew zasadzony na ziemi przy udziale Błogosławionej Dziewicy umożliwił człowiekowi dojście do wewnątrzboskiej

¹⁹ Por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, przekł. J. Zycho-wicz, Kraków 1995, s. 62.

miłości, która przekraczając ramy wieczności, dotknęła doczesności w całej jej historycznej złożoności. I tak wzięte z Maryi ciało Jezusa – zewnętrzny znak uniżenia, z jego radykalnym wyrazem na krzyżu – stało się prawdziwą Latoroślą, której liście i owoce zdolne są odkryć przed człowiekiem całe bogactwo świata duchowego, a przede wszystkim odślonić jego boskie pochodzenie.

2. Ziemskie „metody” Jego uprawiania

Zatrzymamy się teraz przy zagadnieniu motywu wcielenia, a dokładniej przy sposobie, w jaki Bonawentura wyraził go w dziele *Mistyczny Krzew Winny*. Chodzi tu zwłaszcza o chrystologiczny argument rozważany przez średniowiecznych doktorów Kościoła ze szczególnym upodobaniem. Jego podstawowym założeniem było odrodzenie całego stworzenia w Chrystusie: jak Ojciec stworzył wszechświat przez Słowo, tak odnowienia i odrodzenia wszystkiego dokonał także przez Słowo²⁰. Idea pośrednictwa Słowa Bożego – nadzwyczaj oryginalna w całym chrystologicznym traktacie Bonawentury dzięki takim pojęciom, jak: *Verbum increatum*, *incarnatum*, *crucifixum* oraz *inspiratum*²¹ – jest w tym wypadku kluczem interpretacyjnym całej sekcji o przycinaniu i okopywaniu winnego Krzewu, z akcentem położonym na aspekcie uniżenia.

Stosując analogię do owocującego krzewu winnego, Bonawentura rozważa poszczególne wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa, którego Bóg

20 „...sicut Pater per Verbum omnia fecit, sic per Verbum omnia refecit” (S. Bonaventura, *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 3: *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi*, d. 1, a. 2, q. 3, QIII, s. 30).

21 Istotnie, w chrystologii Bonawentury zbawcze pośrednictwo Jezusa Chrystusa identyfikowane jest przede wszystkim z refleksją dotyczącą Słowa niestworzonego, wcielnego, ukrzyżowanego i natchnionego. Należy przy tym dodać, że ważnym kierunkiem dyskusji o pośrednictwie Chrystusa jest ten, który otwiera na zagadnienie łaski. Dar najwyższy i doskonały, jakim jest łaska, pochodzi od Ojca i zostaje udzielony przez Chrystusa w Duchu Świętym. Człowiek, który został stworzony przez Boga w stanie zdolnym do przemiany łaską przez Słowo niestworzone (*ut per Verbum increatum informabilis esset homo ad gratiam*), po grzechu pierworodnym miał potrzebę, ażeby Słowo się wcieliło w łonie Najświętszej Dziewicy Maryi i aby został na nowo uzdolniony do przyjęcia łaski. Zob. S. Bonaventura, *Collationes de septem donis Spiritus Sancti*, *Collatio 1, 4–5*, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 5: *Opuscula varia Theologica*, *Ad Claras Aquas, Quaracchi 1891*, s. 457–458.

Ojciec zasadził na ziemi dla ratowania ludzkości zranionej grzechem. Niektóre z nich interpretuje w kategorii przycinania krzewu, inne zaś jego okopywania. Chociaż w jednym i drugim przypadku chodzi o ten sam wyraźnie sprecyzowany cel: „ut maiorem fructum facere”.

Na co głównie nasz Doktor zwraca uwagę, kiedy odnosi się do przycinania? Już na samym początku stwierdza, że przycinanie można rozumieć dosłownie i symbolicznie. W pierwszym przypadku mowa jest o obrzezaniu Chrystusa (por. Łk 2, 21), którego, jak zaznaczył, Zbawiciel nie potrzebował, ono miało uśmierzyć jedynie nasze bóle. Znaczy to, że „został zraniony nie za siebie, ale by uleczyć nasze rany (Iz 53, 4n)”²². Zastanawia ten typowo ekspiacyjny wymiar aktu obrzezania, nie jest bowiem czytany w kluczu wypełnienia Prawa, lecz wynagradzającego zadośćuczynienia, a więc wymiaru, który będzie wyznaczał wszystkie etapy zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, przez co Bonawentura nada całej swojej chrystologii owego afektywnego kolorytu.

Odnosząc się z kolei do symbolicznego znaczenia przycinania Krzewu, jakim jest Jezus, Doktor Seraficki nawiązuje do kilku podstawowych chrystologicznych stwierdzeń, biblijnie umocowanych, które w swojej teologicznej wymowie dotyczą kenozy. Wychodząc na przykład od tekstu św. Pawła z Listu do Filipian o ogołoceniu i przyjęciu przez Syna Bożego postaci sługi (Flp 2, 6n), zaznacza, że już samo pojęcie ogołocenia, rozumianego jako wyjście z niebieskiego kręgu Ojcowskiej miłości i przyjęcie ludzkiego ciała, stanowi pewien rodzaj „przycięcia”. Oczywiście nie sposób nie zauważyć, że Bonawentura miał na myśli akt „samoprzycięcia”, czyli odcięcia się od dotychczasowego – naturalnego dla siebie, ponieważ boskiego – stanu istnienia. Takie ogołocenie, efekt wejścia Chrystusa w historię, jest tu rozumiane jako wydarzenie będące wynikiem woli Syna wobec zbawczych zamiarów Ojca, zgodnie ze słowami psalmisty: oto idę, aby pełnić Twoją wolę, mój Boże (por. Ps 40, 7n)²³. Nie inaczej ogołocenie, do którego nawiązuje Bonawentura, a które jest zgodą Syna na to, aby przyjąć postać sługi, jest owocem Jego posłuszeństwa

²² Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 2, 1, s. 164.

²³ Chodzi o fragment Psalmu 40, zaadoptowany przez autora Listu do Hebrajczyków, który – jak to ujął Joseph Ratzinger – dosłuchał się w jego słowach „rozmowy” między Ojcem a Synem, jaką jest wcielenie. Co więcej, pozwoliły mu one zrozumieć tę tajemnicę jako akt wewnątrztrynitarny, duchowy. Zob. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 68.

wobec Ojca, owocem Synowskiej miłości. I tak prawdziwy Krzew Winny, Jezus, przez wcielenie, czyli ogołocenie/przycięcie, stał się mniejszy od aniołów (por. Ps 8, 6; Hbr 2, 7 i 9); co więcej, został poniżony najbardziej spośród ludzi²⁴.

Symbolika przycinania, ściśle związana z przyjęciem przez odwieczne Słowo ludzkiej natury, wyznacza, zdaniem Doktora Serafickiego, cztery sfery uniżenia i dotyczy konkretnie: chwały, mocy, przyjemności oraz bogactwa. Wyraża to w słowach: „Nożem zniewagi odcięto od Niego chwałę, nożem odrzucenia – moc, nożem bólu – przyjemność, nożem ubóstwa – bogactwo”²⁵. Istotnie, Syn Boży, który nie tylko był ubogaczony wszelką chwałą, jako że On sam jest chwałą, przywdział odzienie sługi i związane z tym stanem zniewagi, aby każdego człowieka zachować od wstydu i przywrócić mu pierwotną chwałę. Ten, którego władzy poddane jest wszystko na niebie i na ziemi, został tak poniżony, iż uważano Go za ostatniego ze wszystkich ludzi (por. Iz 53, 3). Znosił głód, pragnienie, upały, zimna i zmęczenie aż do śmierci na krzyżu. Poddał się tak wielkiemu cierpieniu, że nie było boleści podobnej do Jego boleści (por. Lm 1, 12). I wreszcie On, w którym wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte (por. Kol 2, 3), bogaty we wszystko i niepotrzebujący niczego, stał się tak ubogi, że nie miał gdzie głowy schronić (por. Mt 8, 20).

Bonawentura mówi o jeszcze jednym rodzaju przycięcia, symbolicznym, który jednak przywołuje dramatyczny czas męki i godzinę zbawczej śmierci Jezusa na Golgocie. Mówi on o nożu strachu, którym odcięto od Zbawiciela przyjaciół i bliskich, aby nie było nikogo, kto by Go w chwili największego cierpienia pocieszył (por. Lm 1, 2)²⁶. Nóż ten jednak nie zdołał odciąć jednej, najbliższej istoty, Matki Najświętszej, której dusza przeszyta mieczem boleści, odczuwała w sobie fizyczne umęczenie Syna.

Jak widać, w przypadku symboliki przycinania krzewu mamy do czynienia z odniesieniem się przez Bonawenturę do człowieczeństwa Jezusa, do utworzenia ciała – jak to określił psalmista – podlegającego prawom upływającego czasu, z dojrzewaniem i obumieraniem włącznie. Uniżenie, którego doznaje w ciele Syn Boży, prowadzi aż do agonii

²⁴ Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 2, 2, s. 164.

²⁵ Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 2, 3, s. 164.

²⁶ Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 2, 4, s. 165.

krzyża. Co więcej, pozostaje ono w głębokim wewnętrznym związku z samą tajemnicą Synostwa, w odniesieniu zarówno do Ojca Niebieskiego, jak i do Najświętszej Matki, tajemnicą ukonkretnioną w postaci wyobcowania się od Nich „przez mękę” i jednocześnie oddania się Im „przez miłość”. Bycie wobec Nich Synem oznaczało zgodę na przycinanie, na znoszenie niedogodności życia, na bycie posłusznym aż do śmierci krzyżowej²⁷.

To tajemnica krzyża, bardziej niż jakiegokolwiek inne wydarzenie z życia odwiecznego Krzewu, przez doskonałe posłuszeństwo Syna objawia Ojcowskie miłosierdzie, czyli miłosną życzliwość Boga wobec ludzkości. W żaden inny sposób nie mógł Bóg bardziej przyciągnąć człowieka do swojej miłości, jak cierpiąc dla niego męki krzyża²⁸. Miłość okazana ludzkości przez Słowo wcielone osiągnęła szczyt w męce: „Chrystus cierpiał w ciele najsrozsza mękę i współodczuwał w największej goryczy cierpienie w duszy”²⁹. A ponieważ chodzi o miłość, i to miłość bezwarunkową, bezgraniczną, to ona sama jest racją, która usprawiedliwia niezmierny ból wycierpiany przez Jezusa Chrystusa. Warto przy tym

27 Krzyż jako doskonałe streszczenie zbawczej ekonomii stanowi ostatnią i najbardziej radykalną mowę Boga do człowieka. Krzyż umiejscawia się wewnątrz tej wiecznej i trynitarniej mowy i realizuje jej ostatni historyczny kształt. Tak więc Słowo ukrzyżowane umiejscowione jest przez Bonawenturę wewnątrz teologicznej dynamiki Słowa w ogóle. Tylko w dynamice historii zbawienia należy szukać Słowa Bożego i w jej kontekście Je rozumieć. Jednocześnie Słowo Boże, wcielone i ukrzyżowane, stanowi przedłużenie wsobnego życia w Bogu, czyli odwiecznych relacji Osób Przenajświętszej Trójcy, które w miłości i przez miłość objawiły się w krzyżu.

28 Św. Bonawentura, *Por. Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 3: *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi*, d. 20, a. un., q. 5, resp., Q III, s. 428.

29 „Hinc est, quod Christus et acerbissima passione passus est in carne et amarissima compassus est in anima” (św. Bonawentura, *Breviloquium*, 4, 9, Q V, s. 250). Według naszego teologa, łaska realizuje drogę zejścia poprzez poszczególne etapy, poczynawszy od „wyjścia” od „Ojca źródła światła”. Pierwszy z nich związany jest ze „Słowem niestworzonym”, dzięki któremu „człowiek staje się zdolny przyjąć łaskę”. Potem następuje zejście łaski w ciele, gdy „poprzez Słowo wcielone” uaktualnia się wyjście „Bożej mądrości i staje się drogą udostępnienia”, to znaczy, że Bóg daje siebie w sposób ekstremalny w Synu wcielonym jako słyszalne i widzialne „przedłużenie” Ojca, jako Jego miłość dla człowieka. Właśnie przez kenozę wcielenia „człowiek ma dostęp do łaski”. To darmowe zniżenie się Słowa w ciele dopełni się, kiedy stanie się Słowem ukrzyżowanym, to jest, kiedy „zejdzie w nas” – nie tylko przyjdzie do „nas”, czyli do swoich, lecz także wejdzie w nas, uczestnicząc aż do głębi w naszym śmiertelnym ciele.

podkreślić, że ból duszy cierpiącej z powodu grzesznego stanu ludzkości był o wiele większy niż ten cielesny, spowodowany ukrzyżowaniem³⁰.

Stwierdzenia te prowadzą do ogólnego wniosku, że dyskurs staurologiczny rozwinięty przez Bonawenturę jest nie tyle zdeterminowany przez grzech, ile raczej przez wolę Osób Boskich Najświętszej Trójcy, aby przez wcielenie Syna Bożego, tj. przez „utworzenie Mu ciała”, objawić całą Boską moc miłowania, mądrość i dobroć. Tak więc główny motyw ofiary krzyża – rozważany przez Bonawenturę w kontekście dyskusji o Słowie ukrzyżowanym – znajduje się w sercu Boga, który bogactwo życia wewnątrzboskiego komunikuje w historii, a ta nie przez kogo innego, jak tylko przez człowieka stała się historią grzechu. „Jeżeli zapytamy, jaka jest główna przyczyna Jego przyjścia w ciele, najlepsza odpowiedź jest taka, że jego główną racją jest doskonała dobroć Boga, z której i poprzez którą dokonało się wcielenie Słowa”³¹.

A ponieważ w Słowie komunikuje się nam sam Ojciec, Źródło pełni życia, dlatego z całą pewnością można stwierdzić, że w Ukrzyżowanym mamy przystęp do życia w swojej wiecznej, niezniszczalnej formie. Ukrzyżowana miłość, znakiem której jest otwarte Serce Zbawiciela, jest źródłem nowego życia. Zatrzymajmy więc teraz uwagę na znaku Boskiego Serca i jego teologicznej wymowie, stanowi ona bowiem najbardziej specyficzny ornament chrystologii afektywnej, znamion której szukamy w dziele Bonawentury.

30 Por. św. Bonawentura, *Por. Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 3: *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi*, d. 16, a. 2, q. 3, Q III, s. 358b.

31 S. Bonawentura, *Sermones de tempore. Dominica prima Adventus, Sermo 2, Q IX, w: Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 9: *Sermones de tempore, de sanctis, de B. Vergine Maria et de diversis, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1901*, s. 27. W tym znaczeniu krzyż – definitywne słowo Boga Ojca wypowiedziane przez Syna – nie powinien być rozumiany (i głoszony) jako proste narzędzie ratunku. Krzyż jest ostatnim sposobem uzewnętrznienia się wiecznej woli Boga, która udzieliła się człowiekowi w tak radykalny sposób. On jest ostatnim etapem drogi uniżenia się miłości Boga poza Nim samym. Tak więc Słowo ukrzyżowane przesuwa oś pojmowania zdarzenia krzyża przede wszystkim ku wolnej i miłującej wieczności Boga, skąd Bóg Ojciec wypowiada swoje Słowo.

3. Najświętsze Serce zranione miłością

W dziele *Vitis mystica* nie mamy oczywiście do czynienia z metodycznym wyartykułowaną doktryną o Najświętszym Sercu, nie odnajdziemy w nim także jasno określonych znamion kultu w kształcie, jaki dziś znamy³². Warto jednak przyrzeć się przynajmniej niektórym zawartym w nim elementom refleksji o Boskim Sercu, aby wyrobić sobie zdanie na temat ich znaczenia w chrystologicznej dyskusji, zwłaszcza gdy mówimy o jej specyficznym wyznaczniku, czyli o afektywności. Już na wstępie należy podkreślić, że Bonawentura żywił gorącą cześć dla pięciu ran Chrystusa, które Bóg wyrzył na ciele serafickiego ojca Franciszka. Dał temu wyraz zwłaszcza w biografii świętego z Asyżu, w której z gorącym uczuciem miłości wyrażał się o ranie Serca Jezusa³³.

Nasz Doktor nawiązuje do Najświętszego Serca Chrystusa w kontekście kolejnej czynności niezbędnej przy pielęgnacji krzewu winnego: chodzi mianowicie o jego okopywanie, które podobnie jak przycinanie i przywiązywanie ma zapewnić owocowanie właściwe naturze krzewu. Jest ono, używając jego słów, przepełnione i powiększone niepojętą miłością (*incomprehensibili caritate dilatatum est et ampliatum*). I nie jest to wyłącznie stwierdzenie orzekające czy informujące o pewnym stanie, w jakim nasz Zbawiciel przeżywa swoją ostatnią godzinę na ziemi. Jest bardziej modlitwą serca pragnącego innych podprowadzić do Boskiego Serca, pełnego żaru Synowskiej miłości, która jako jedyna zdolna jest

³² W tym względzie odsyłamy do naszego artykułu, owocu pokonferencyjnej publikacji, w którym doktrynę dotyczącą Boskiego Serca Jezusa zaprezentowano w trzech badawczych przestrzeniach: biblijnej, teologicznej oraz ascetyczno-mistycznej. Zob. R. H. Kośła, *Bonawenturiański wkład w rozwój doktryny i kultu Najświętszego Serca Jezusa*, w: *Bonawenturiański system myślenia. Pytanie o aktualność. 1217–2017. Materiały Międzynarodowej Konferencji Jubileuszowej z okazji 800-lecia urodzin św. Bonawentury z Bagnoregio*, Kraków, 1–2.06.2017, red. R. H. Kośła OFM, Kraków 2018, s. 289–308 (Studia, 6).

³³ „Żar serafickich pragnień unosił go do Boga, a słodycz współczucia przemieniała w tego, który chciał być ukrzyżowany ze zbyt wielkiej miłości. [...] Tak więc prawdziwa miłość do Chrystusa przekształciła kochającego, upodabniając go do Jego obrazu (2 Kor 3, 18)” (Bonawentura z Bagnoregio, *Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu*, 13, 1–5, tłum. S. Kafel, w: *Źródła Franciszkańskie*, red. R. Prejs, Z. Kijas, Kraków 2005, s. 945–949).

włączyć całą ludzkość w niebieski krwiobieg miłości trzech Osób: Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Dlatego tak wielkie duchowe znaczenie, poza teologicznym oczywiście, ma spojrzenie na zraniony bok Chrystusa jako znak niewidzialnej rany miłości (*ut per vulnus visibile vulnus amoris invisibile videamus*)³⁴. Do takiego właśnie ujęcia odniósł się w swojej encyklice *Haurietis aquas* papież Pius XII, kiedy pisał o Sercu Zbawiciela płonącym miłością wobec Ojca i ludzi³⁵. Rana Jezusowego Serca jest najprostszym i najpewniejszym przystępem do miłości Ojca, będącej jej źródłem i pełnią, On bowiem tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, abyśmy mieli w Nim życie wieczne (por. J 3, 16). Dlatego zatem kult Najświętszego Serca został związany głównie z oddawaniem czci Bożej i ludzkiej miłości Jezusa, którą Ten okazał najpełniej na krzyżu w ranie swego Boskiego Serca.

Mówiąc o miłości Bożej, najcenniejszym darze Serca Jezusa, Bonaventura odkrywa bardzo ważny jej aspekt. Otóż odwieczna miłość Ojca objawiona w Synu pozwala się zranić, bo „kto żarliwie kocha, ten jest zraniony miłością”³⁶. Znaczy to, że zranione serce nie wycofuje się, gdy zostaje odrzucone. Bóg miłuje nawet wtedy, gdy jest odrzucony, lekceważony, wzgardzony. W widzialnej ranie boku niewidzialna Boża miłość wystawia się na wolność odpowiedzi ze strony człowieka. Nie może być inaczej, gdyż Serce Jezusowe, otwarte włócznią, niczego nie zatrzymało dla siebie, niczego nie ukryło, oddało wszystko. W znaku otwartego serca Chrystus oddał siebie całego. „W jaki sposób—pytał nasz Doktor—mógł Jezus lepiej okazać tę żarliwość, jeśli nie przez to, że pozwolił zranić włócznią nie tylko ciało, ale również samo serce? (*non solum corpus, verum etiam ipsum cor lancea vulnerari permisit*)”³⁷. Nie mógł tej żarliwości wyrazić inaczej, jak tylko pozwalając rozewrzeć i otworzyć swe serce, oddać je. A dać własne serce oznacza ostatecznie złożyć siebie w ofierze.

34 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 5, s. 167.

35 Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, 15.05.1956.

36 „Qui enim ardentem amat amore vulneratus est” (Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 5, s. 167).

37 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 5, s. 167.

Tak więc otwarte Boskie Serce, którego znakiem jest Jego rana (*car-nale ergo vulnus vulnus spirituale ostendit*)³⁸, objawia ostatecznie światu nieskończoną miłość Ojca i otwiera historię wcielenia na wieczność. Innymi słowy, Bóg nie tylko wyszedł w Synu ze swej transcendencji, aby okazać człowiekowi drogę powrotu do siebie, ale, co istotne, zdecydował, aby ten powrót odbył się w najbardziej zaskakujący sposób: przez krzyż i uśmiercone na nim miłością Serce³⁹.

Nie sposób nie zauważyć tu dialektyki miłości i pasji, która, według Bonawentury, zespala w jedno dwie drogi: Boga ku człowiekowi i człowieka ku Bogu. Bóg wychodzi od trynitarnej miłości ku męce, człowiek zaś przekracza siebie na drodze męki, by wznieść się ku odwiecznej miłości. Nasz Doktor tak wyraził tę zależność: „Zwiążmy się więc więzami męki dobrego i najukochańszego Jezusa, abyśmy mogli być związani z Nim również więzami miłości. On bowiem związany więzami miłości zstąpił z nieba na ziemię, aby przyjąć więzy męki. Również i odwrotnie – my, którzy pragniemy dostać się z ziemi do nieba, zwiążmy się najpierw więzami męki z naszą Głową, abyśmy przez to doszli do związania się więzami miłości i stali się z Nim kimś jednym”⁴⁰.

Ostatnie stwierdzenie: „abyśmy z Chrystusem stali się kimś jednym” streszcza naturę chrystologii afektywnej tego traktatu. Nic nie oddaje głębi afektywnej więzi Stwórcy i stworzenia tak, jak tajemnica Boskiego Serca, otwartego i zapraszającego do jedności każdą ludzką istotę. Obraz otwartego Serca Jezusa, który Bonawentura sugestywnie nakreślił w *Vitis mystica*, wyraża najgłębszą treść paschalnej tajemnicy, jednoczącej przez złożenie siebie w ofierze. Najświętsze Serce Jezusa, „przepełnione i rozszerzone niepojętą miłością” jest doskonałym znakiem

38 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 5, s. 167.

39 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 2, s. 166. Myśl o wyjściu Boga ku ludzkości w zranionym sercu doskonale wyraził Hans Urs von Balthasar: „Wyjście Boga jest udanem się w niebezpieczeństwo i nicosć stworzenia, które od początku ukazało, że Jego serce może zostać zranione. W pokorze możliwości zranienia tkwi *condescensio* Boga i ona właśnie zawiera Jego zasadniczą gotowość pójścia do końca, miłości aż na Krzyż. To przesadne skrycie się Boga staje się Jego najwyższym wyrażeniem. Ma ono taką moc wyrazu, która opromienia wszystkie pozostałe obrazy, wszystkie pociąga ku sobie i obejmuje w sobie” (H. U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, 2: *Modele teologiczne*, cz. 1: *Od Ireneusza do Bonawentury*, przekład E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2007, s. 346).

40 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 4, 5, s. 170.

jedności, ponieważ miłość z natury jest jednocząca. Ona chce dawać wszystko, ale zaspokoić ją może też tylko wszystko. Bonawentura tajemnicę zjednoczenia serca z Sercem opisuje w dwóch kategoriach: „wejścia” i „zamieszkania”. Wyraża to słowami: „Twój bok został przebity, aby nam umożliwić wejście; Twoje Serce po to zostało zranione, abyśmy mogli zamieszkać w tej winnicy”⁴¹. Wejść do Serca Jezusa, zamieszkać w nim – tworzyć z nim jedno – to cel duchowej wędrówki, to autentyczne mistyczne zespolenie, ostatni szczebel drabiny we wspinacze ku trój-jedynnej Miłości.

Tę duchową więź z Jezusem teolog z Bagnoregio wyraził w kluczu afektywnego utożsamienia serca z Sercem: „Jego Serce bowiem jest także moim” (*Cor enim illius etiam meus est*)⁴². Tłumaczył, że skoro jego Głową jest Chrystus (zob. Ef 4, 15; 5, 25; Kol 1, 18), nie może być wątpliwości, że własność Głowy, czyli serce, w sposób naturalny także jest jego własnością. Nawiązując do eklezjalnej współzależności członków mistycznego Ciała i jego Głowy – Chrystusa, Bonawentura stwierdza wprost: „Jak więc oczy mojej fizycznej głowy są rzeczywiście moje, tak i serce mojej duchowej Głowy jest również moje”, po czym dodaje z zachwytem: „Jak to więc dobrze dla mnie! Oto ja z Jezusem mam jedno serce (*ecce, ego cum Iesu cor unum habeo*)! I cóż więc dziwnego, skoro także wielka liczba wierzących miała jedno serce (por. Dz 4, 32)”⁴³.

Kiedy Bonawentura mówi o jednym sercu, to chce wyrazić bodaj najbardziej nośną prawdę wiary: Bóg pragnie, byśmy byli jedno zarówno z Nim, jak i pomiędzy sobą – byśmy stali się doskonałą jednością (por. J 17, 22–23). Jedynie w Sercu Jezusa możemy być jedno, bez żadnego podziału. Boska miłość wylewająca się z otwartego Serca jak nurt rwącej rzeki ogarnia bowiem wszystkich, którzy się do Niego zbliżają. W tym „jednym Sercu” – Chrystusowym i naszym, ludzkim – pulsuje to samo życie, którego źródłem jest cała Najświętsza Trójca.

41 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 5, s. 167.

42 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 4, s. 166. O szczerzej komunii serc dzięki miłości Ukrzyżowanego zob. N. Martínez-Gayol Fernández, M. J. Fernández, Á. Cor-dovilla, F. Millán, *Odwzajemnienie miłości. Teologia, historia i duchowość wynagrodzenia*, Kraków 2012, s. 203.

43 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 4, s. 166.

Więzz Jezusem i radość z niej płynąca wyrażone w kategorii *cor unum* nie powinny być stanem prowizorycznym. Jest to propozycja trwałego zamieszkania, niczym niezmaconego rozkoszowania się miłosną gościnnością Chrystusa. A zatem jak ostrzeżenie przed porzuceniem tego bezpiecznego schronienia brzmią słowa naszego Doktora: „Skoro już raz przyszliśmy do Serca najśłodszego Pana Jezusa i «dobrze jest nam tu być» (Mt 17, 4) nie odchodźmy zbyt łatwo od Tego, o którym napisało: «Ci, którzy oddalają się od Ciebie, będą zapisani na ziemi» (Jr 17, 13). Cóż natomiast otrzymują przychodzący do Ciebie? Przystąpimy do Ciebie, mówi Pismo Święte, i będziemy się radować w Tobie (por. Pnp 1, 3) pamiętający o Twoim sercu. O, «jak dobrze i przyjemnie mieszkać» (Ps 132, 1) w tym sercu”⁴⁴. Opuszczenie Boskiego Serca zawsze powoduje powiększenie Jego rany⁴⁵, sam człowiek zaś traci skarb najcenniejszy, z którym tu na ziemi nic równać się nie może. Nie dziwą więc słowa żarliwej modlitwy:

44 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 3, s. 166.

45 W tym duchu należałoby odczytać słowa Bonawentury: „Martwe jest serce najśłodszego Pana, mego Jezusa, ponieważ zostało zranione. Otrzymało ranę miłości Serce Oblubieńca Jezusa, poniosło śmierć z miłości”. Wraz z rosnącą słabością ludzkiego ciała Oblubieńca rosła siła Boskiej miłości, która napierała do tego stopnia, że już po śmierci, po otwarciu Serca wybuchła strumieniem Krwi i Wody, nasycając spragnione stworzenie i gasząc pragnienie Ojca. Do tego „crescendo” męki oraz miłości nasz Doktor nawiązał w dwudziestym trzecim rozdziale *Vitis mystica*, kiedy stwierdził, że: „W wielkości męki jest ukazana wielkość miłości” (*In hac magnitudine passionis magnitudo consideretur caritatis*) – po czym rozwinął myśl na temat tej zależności: „Oglądaj i wpatruj się w różę krwawej męki, w jaki sposób czerwieni się na dowód najgorętszej miłości. Współzawodniczą równocześnie miłość i męka: tamta – by bardziej płonęła, ta – by bardziej czerwieniła się od wylanej krwi. W przedziwny jednak sposób czerwieni się męka dzięki żarowi miłości, ponieważ gdyby nie kochała, to by i nie cierpiała. Żar największej i nieporównywalnej miłości okazuje się w męce i w czerwieni jej krwi” (św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 23, 1, s. 185). Bonawentura kontynuuje swój komentarz: „Jak bowiem róża zamyka się pod wpływem chłodu nocy, a pod wpływem wzrastającego ciepła słonecznego cała się otwiera i, rozciągnąwszy płatki, w czerwieni ukazuje przyjemny żar – tak wspaniały Kwiat niebios, najlepszy Jezus, który przez długi czas, od grzechu pierwszego człowieka, jakby był zamknięty w chłodzie nocy, nie udzielał jeszcze grzesznikom pełni łaski, gdy jednak nadeszła pełnia czasu (Ga 4, 4), rozpalony promieniami żarliwej miłości, otworzył się w każdym miejscu swego ciała, a żar róży miłości zabłysnął w czerwieni wylanej krwi”.

O najlepszy Jezu! Serce Twoje jest cennym skarbem, drogą perłą, którą znaleźliśmy na skopanym polu Twego ciała (Mt 13, 44nn). Któż odrzuciłby tę perłę? Czy raczej nie oddam wszystkich innych pereł i za cenę wszystkich moich myśli i uczuć nie nabędę dla siebie tej jedynej, zrzucając wszelkie moje troski na serce dobrego Jezusa, a On na pewno mnie podtrzyma (Ps 54, 24)⁴⁶.

Warunkiem jednak trwałego zamieszkania w Sercu Jezusa, które w refleksji Bonawentury oznacza autentyczną mistyczną więź, afektywne zanurzenie w Boskiej miłości, jest przede wszystkim nawrócenie, gdyż to, co nieczyste, nie może wejść do Czystego. Bonawentura prosi zatem: „Ty, który sam jesteś, możesz oczyścić poczętego z nasienia nieczystego (por. Hi 14, 4)! O najpiękniejszy ze wszystkich! Jeszcze bardziej obmyj mnie z mojej nieprawości i oczyść mnie z mojego grzechu (por. Ps 50, 4), abym przez Ciebie oczyszczony, mógł przystąpić do Ciebie – Najczystszego – i zasłużyć na to, bym mieszkał przez wszystkie dni mojego życia w Twoim Sercu”⁴⁷. Nawrócenie, jak mawiał św. Augustyn, jest powrotem do własnego serca, dopiero wtedy odnajdziemy Boga i Jego Serce (*Redeamus ad cor, ut inveniamus Eum*)⁴⁸. I tak nawrócony człowiek, który odnalazł swoje własne serce, może wejść do prawdziwej Świątyni, do Świętego Świętych, do Arki Przymierza, aby się modlić, adorować i wielbić swego Boga⁴⁹. Wówczas to Boskie Serce stanie się dla

46 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 3, s. 166.

47 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 4, s. 166–167. W tym względzie odsyłamy do niezwykle wnikliwej refleksji: V. Battaglia, *Il profumo dell'amore. Un percorso di cristologia affectiva*, Bologna 2016, s. 140–146.

48 Św. Augustyn, *Wyznania*, IV, 12, Warszawa 1987, s. 75. Augustyn parafrazuje słowa proroka Izajasza: „Pamiętajcie o tym i okryjcie się wstydem! Grzesznicy, nawróćcie się sercem!” (Iz 46, 8).

49 „W tej świątyni, w tym świętym Świętych i tej arce przymierza «będę się modlił do mego Boga» (Ps 5, 8), mówić za Dawidem: «Znalazłem serce moje, abym się modlił do mego Boga» (2 Krl 7, 27). I ja znalazłem serce Króla Pańskiego, Brata i Przyjaciela mego najtąskawszego Jezusa. I czyż nie będę się modlił? Oczywiście, że będę! [...] Tak więc, najstarszy Jezu, Twoim i moim odnalezionym sercem będę się modlił do Ciebie, mego Boga. Przyjmij moje modlitwy w świątyni wysłuchania, więcej – przygarnij mnie całego do Twego Serca!” (św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 3, 4, s. 166–167).

duszy miejscem schronienia, wytchnienia, przestrzenią bezmiernego pokoju, murem obronnym – nie do zdobycia⁵⁰.

Cały ten dyskurs Bonawentury o Boskim Sercu Jezusa kieruje się bardziej założeniami afektywnymi niż intelektualnymi, ukazuje bardziej doświadczalne poznanie Boga osiągnące swój szczyt w mistycznej więzi, w kontemplacyjnym zjednoczeniu, w bliskości „uścisku”, niż rozumowy wgląd w Boską rzeczywistość⁵¹. Kategoria „jednego serca” wyznacza poniekąd przejście od kontemplatywnej wiedzy o Bogu, utożsamianej z duchowym wzrokiem, do doświadczalnej wiedzy afektywnej, która z kolei dla Bonawentury znaczy tyle, co duchowy dotyk⁵². Przekonanie, że prawdziwe poznanie Boga dokonuje się przez miłość, że teologia jest wiedzą przede wszystkim afektywną, ponieważ łączy poznającego z poznawanym, znajduje w tym wypadku pełne potwierdzenie⁵³.

50 „W końcu należy dojść przez bramę przebitego boku do najpokorniejszego serca najwspanialszego Jezusa. Tam niewątpliwie jest ukryty niewysłowiony skarb upragnionej miłości. Tam znajduje się pobożność, stamtąd wypływa łaska łez, tam uczy się łagodności i cierpliwości w przeciwnościach, współcierpienia w udrękach, tam zwłaszcza znajduje się «serce skruszone i upokorzone» (Ps 50, 19). Taki i tak wielki Jezus pragnie twoich uścisków. Taki oczekuje ciebie, aby złączyć się z tobą” (św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 24, 3, s. 187).

51 Odnosząc się do tej kwestii, odsyłamy do naszego artykułu: R. H. Kośla, *Elementy teologii mistycznej św. Bonawentury z Bagnoregio*, „*Studia Sandomierskie*” 28 (2021), s. 177–201, zwłaszcza do paragrafu: *Amplexus* jako wartość jednocząca, s. 187–189.

52 Por. G. F. La Nave, *Bonawentura*, w: P. L. Gavriliuk, S. Coakley, *Zmysły duchowe. Percepcja Boga w zachodnim chrześcijaństwie*, Kraków 2014, s. 213.

53 O afektywnej płaszczyźnie teologicznego poznania zob. C. Gneo, *Conoscere è amare. Note di ontologia della conoscenza secondo la mente di S. Bonaventura*, Roma 1985; C. Del Zotto, *La sapienza come amore nel Dottore Serafico*, „*Doctor Seraphicus*” 33 (1986), s. 29–58; J. Beumer, *Zwei schwierige Begriffe in der mystischen Theologie Bonaventuras (raptus und extasis)*, „*Franziskanische Studien*” 56 (1974), s. 250–262; M. Gogacz, *Apofatyka jako sposób opisu doświadczenia mistycznego w tekstach św. Bonawentury*, w: *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, red. S. C. Napiórkowski, E. I. Zieliński, *Niepokalanów–Warszawa* 1976, s. 366–392; V. Rolandetti, *Esperienza metafisica ed esperienza mistica in s. Bonaventura: un sapere che ama e un amore che sa*, w: *San Bonaventura maestro di vita francescana e di sapienza cristiana. Atti del Congresso internazionale per il 7 centenario di San Bonaventura da Bagnoregio*, Roma, 19–26 settembre 1974, a cura di A. Pompei, vol. 3, Roma 1976, s. 387–394; La Scala F., *Il rapporto tra scienza e verità nel misticismo di s. Bonaventura*, w: *San Bonaventura maestro di vita francescana e di sapienza cristiana*, s. 503–506.

4. „Forma crucis” kontemplacyjnego zjednoczenia

Kontemplacja jakiegokolwiek tajemnicy wiary jest dla Bonawentury najbardziej naturalnym aktem człowieka, pozwalającym się zanurzyć w Boskiej mądrości, do której mamy przystęp w Jezusie Chrystusie. Mowa o tym w prologu analizowanego dzieła: „Bez Ciebie nikt nie jest mądry, ponieważ Ty jesteś mądrością odwiecznego Ojca. Raczej wzmocnić mój słaby i spragniony umysł «chlebem rozumu i wodą mądrości» (Syr 15, 3), aby dzięki Tobie, Kluczu Dawida (Iz 22, 22), stało się dla mnie zrozumiałe to, co jest niezrozumiałe, aby dzięki Tobie, o «Prawdziwe Światło» (J 1, 9), jasne się stało to, co jest niejasne”⁵⁴.

Prawdziwe światło rozjaśniające Boże tajemnice płynie od Chrystusa. Tylko w Nim mamy przystęp do Tajemnicy tajemnic. Nikt nie może poznać Boga, tylko sam Bóg. Jak pisał kiedyś Joseph Ratzinger: „Poznanie to, w którym Bóg zna sam siebie, jest daniem siebie Boga jako Ojca oraz przyjmowaniem siebie i oddawaniem Boga jako Syna, wymianą odwiecznej miłości, odwiecznym darem i zwrotem zarazem”⁵⁵. A skoro tak właśnie jest, że Bóg Ojciec wypowiada się w Synu, to poznać Boga może tylko ten, „komu Syn zechce objawić” (Mt 11, 27). Doktor Seraficki wychodzi z założenia, że pewność poznania uzależniona jest od dwóch warunków: nieomyślności poznającego oraz niezmienności poznawanego. A ponieważ umysł ludzki nie jest ze swej natury nieomyślny, potrzebne mu jest wsparcie ze strony Boga, który jest źródłem niezmiennych prawd.

Człowiek ma więc przystęp do Bożych prawd jedynie przez Chrystusa Pana. I wcale nie chodzi tu wyłącznie o intelektualne ich uchwycenie. Każda bowiem próba teoretycznego rozważania czy sylogistycznego roztrząsania niesie ze sobą ryzyko spłylenia ich ukrytego sensu. Stąd też nieodzowne jest coś więcej – doświadczenie, tj. życiowa więź z Chrystusem Panem. W bogatej twórczości naszego Doktora odnajdujemy wiele tekstów jednoznacznie wskazujących, że mądrość chrześcijańska można osiągnąć jedynie dzięki miłości do Syna Bożego. Taka relacja nie tylko gwarantuje *illuminatio intellectiois*, lecz przede wszystkim

54 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, prolog, s. 163.

55 Odsyłamy do szerszego kontekstu wypowiedzi kardynała: J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa*, s. 90–91.

prowadzi do *inflammatio affectionis*, które staje się autentycznym aktem uświęcenia, czyli aktem uszczęśliwiającym.

Bonawentura w ostatnim rozdziale *Vitis mystica* pozostawia czytelnikowi sugestywną zachętę: „zatem duszo moja, wzmocnij się! Biedna i słaba, podnieś się, a na skrzydłach wiary i nadziei wzleć do ogrodu miłości!”⁵⁶. I zaraz daje do zrozumienia, że tym ogrodem miłości jest Chrystus, który został wywyższony na krzyżu bynajmniej nie po to, aby utrudnić dostęp do siebie, lecz przeciwnie, aby go ułatwić, by wszyscy mogli Go odnaleźć. Nasz autor wyjaśnia przy tym, że to spotkanie w miłości z Ukrzyżowanym jest drogą i zarazem miarą Jego prawdziwego poznania: „Przstępując więc z ufnością do tego raj, w rozwarciu ramion rozpoznaj uczucie miłości czekającego, uścisk miłości zapraszającego się do ciebie i zapraszającego cię do siebie”⁵⁷.

Warto zwrócić uwagę, że Bonawentura nawiązuje tu do duchowego zmysłu, jakim jest dotyk (*tactus*), dostrzegając w życiu św. Franciszka, a zwłaszcza u kresu życia świętego, jego doskonałą egzemplifikację. Kulminacją bowiem duchowych doświadczeń Biedaczyny z Asyżu były stygmaty, które wprowadziły go do kontemplacji rzeczywistości Boskiej. Pociągnięty miłością Ukrzyżowanego doświadczył zjednoczenia z Nim przede wszystkim przez zmysł dotyku, jak to ujął Bonawentura, przez „uścisk miłości”. W przypadku Franciszka zjednoczenie z ukrzyżowanym Bogiem dotyczyło integralnie: duszy pociągniętej na wyżyny kontemplacji i ciała, na którym odcisnięte zostały ślady męki Odkupiciela. Rany Ukrzyżowanego były naturalnym przedmiotem jego codziennych rozmyślań, którym towarzyszyło pragnienie zatopienia się w nich bez reszty i zasmakowania ukrytej w nich słodczy miłości⁵⁸.

Kontemplacja męki i miłości Chrystusa – na co wskazuje przykład św. Franciszka – prowadzi w naturalny sposób do zjednoczenia. Wszystko, przez co Bóg przeprowadza człowieka w jego życiu, jest po to, by lepiej pojął te tajemnice, które mają się stać jego udziałem, albowiem poznanie rodzi i pogłębia umiłowanie. Bonawentura aż nadto wyraźnie daje do zrozumienia, że w relacji Bóg–człowiek nie chodzi jedynie o rozumowe

56 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 24, 1, s. 186.

57 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 24, 1, s. 186.

58 Por. G. F. La Nave, *Bonawentura*, s. 218–219. Zob. także F. M. Tedoldi, *La dottrina dei cinque sensi spirituali in S. Bonaventura*, Roma 1999, s. 141–142.

przyjęcie tego wszystkiego, co Chrystus objawia o trójjedynym Bogu, ale o udział, o zanurzenie się w Boskich misteriach, czyli po prostu o zjednoczenie: „Taki i tak wielki Jezus pragnie twoich uścisków. Taki oczekuje ciebie, aby złączyć się z tobą”⁵⁹. Więcej jeszcze, owo zjednoczenie, możliwe na drodze afektywnej przez miłość, doprowadza do prawdziwego przeobrażenia miłującego w Miłowanego⁶⁰. To właśnie w przemieniającej mocy miłości osoba poznająca i miłująca w swoich zdolnościach poznawczych i wolitywnych zostaje niejako wzięta w posiadanie przez Boga i w Nim przeistoczona. Słusznie więc Balthasar mówi o wszechobecności u Bonawentury teologii i duchowości oblubieńczej, a to z uwagą na drogę poznania zmierzającą ku szczytom mistycznym⁶¹.

Bonawentura kolejny już raz daje więc wyraźnie do zrozumienia, co tak naprawdę jest istotą kontemplacji męki i miłości Chrystusa. Nie chodzi w niej bowiem o intelektualny wgląd w zamysły Najwyższego Boga co do naszego zbawienia, ale o mistyczną więź, o zjednoczenie w miłości⁶², bo – jak zaznaczy – Syn Boży przyjął nasze ludzkie ciało właśnie dlatego, aby widziany jako podwyższony na krzyżu, był także przez nas kochany. Można zatem utrzymywać, że ukrzyżowany Jezus jest ostatecznym i najdoskonalszym wyrażeniem się Boga w świecie, że nasze z Nim zjednoczenie nie dokonuje się inaczej, jak przez krzyż, a nasza z Nim jedność ma formę krzyża (*forma crucis*)⁶³. Tak więc kontempla-

59 Św. Bonawentura, *Mistyczny Krzew Winny*, 24, 3, s. 187.

60 „Sed delectationes, quae sunt in dextera Dei, perfecte delectant, eo quod coniungunt et uniunt animam illi, ad cuius imaginem et similitudinem facta est, ex cuius unione amans transformatur in amatum, dum illi per affectum coniungitur” (S. Bonawentura, *Sermones de tempore. Dominica decima quarta post Pentecosten*, Sermo I, Q IX, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 9, s. 408). O przemianie w Bogu Bonawentura mówi w *Itinerarium*. Zob. Bonawentura, *Droga duszy do Boga*, 7, 4, w: św. Bonawentura, „*Droga duszy do Boga*” i inne traktaty, wstęp. P. Milcarek, tłum. S. C. Napiórkowski, Poznań 2001, s. 70.

61 Zob. H. U. von Balthasar, *Chwała*. Estetyka teologiczna, 2: Modele teologiczne, s. 261.

62 O tym, że uczucie zwalnia całą siłę jednoczącą pomiędzy poznającym a Poznawanym: F. M. Tedoldi, *La dottrina dei cinque sensi spirituali in S. Bonaventura*, s. 271–276.

63 To w krzyżu najgłębiej objawia się *humilitas Dei*. Krzyż jest kluczem wszystkiego (*omnia in cruce manifestantur*). Zob. św. Bonawentura, *Trzy drogi*, 3, 3, w: św. Bonawentura, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, s. 25–27. Trzeba tu zaznaczyć, że Bonawentura w doskonały sposób interpretuje dane Objawienia, nader wymownie przekazane przez św. Pawła w Liście do Kolosan: „Zechciał bowiem (Bóg), aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na

cja zbawczej tajemnicy Chrystusa, zdaniem Bonawentury, streszcza się w krzyżu, nosi wyraźnie jego znamiona. Jednakże, jak to wielokrotnie podkreślaliśmy, poznawanie Ukrzyżowanego to nie tyle wysiłek intelektu, ile bardziej miłości, co jest zgodne z zasadą: „wiedzieć, że Chrystus umarł za nas, nie pozostaje wiedzą, lecz staje się nieuchronnie uczuciem, miłością, ta zaś jednoczy”⁶⁴.

Zakończenie

Na podstawie analizy niektórych aspektów tajemnicy Chrystusa zawartej przez Doktora serafickiego w dziele *Vitis mystica* da się określić profil chrystologicznego dyskursu. Jest on wyraźnie mistagogiczno-mistyczny, ujawniający typowo doświadczalną, a zatem afektywną formułę. Boskie rzeczywistości, takie jak: wcielenie, męka, krzyż czy Najświętsze Serce Jezusa, stanowią dla Bonawentury swoiste „więzienia” miłości, są przede wszystkim otwartymi przestrzeniami, przez które Bóg nie tyle pozwala się poznać, ile bardziej spotkać. Zgodnie z jego praktycznym sposobem rozumienia całej teologii, Jezus Chrystus jako *Verbum Incarnatum et Crucifixum* jest i powinien być centrum duchowego życia człowieka. We wszystkich zbawczych wydarzeniach, a w szczególności sposób w męce i krzyżu, które stanowią szczyt objawienia Boga, Osoba Chrystusa jest przedłużeniem Ojcowskiej miłości. Stąd też dostęp do Jezusa i Jego tajemnic nie może być wyłącznie czysto intelektualny, przekracza zdolności poznawcze, przybiera charakter afektywny, co doskonale odzwierciedla stwierdzenie wielokrotnie przywoływane

ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża. I was, którzy byliście niegdyś obcymi (dla Boga) i (Jego) wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć” (Kol 1, 19–22), a także w Liście do Galatów: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6, 14). Odsyłamy w tym względzie do cennych uwag o doskonalącej w miłości funkcji krzyża: C. V. Pospíšil, *Krzyż/Ukrzyżowany*, w: *Słownik Bonawenturiański*, k. 473–480. Zob. także: R. H. Kośła, *Elementy teologii mistycznej*, s. 193–197. Bonawenturze, jak zaznaczył Balthasar, chodzi wyłącznie o dialog miłości między Bogiem, który stał się ubogi, a człowiekiem, który stał się ubogi w obłubieńczym pocałunku krzyża. Zob. H. U. von Balthasar, *Chwała. Estetyka teologiczna*, 2: *Modele teologiczne*, s. 347.

64 S. Bonaventura, *Proemium in librum primum Sententiarum*, q. 3, QI, s. 13.

w naszej analizie: „wiedzieć, że Chrystus umarł za nas, nie pozostaje wiedzą, lecz staje się nieuchronnie uczuciem, miłością”.

Bonawentura jest tym teologiem, który w oparciu o tradycję św. Augustyna, Dionizego Areopagity i św. Bernarda z Clairvaux tworzy i wartościuje całą teologię w kluczu afektywności, a o tej intencji mówi klarownie na początku swoich *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi* (Komentarzy do czterech ksiąg Sentencji Piotra Lombarda), czyli dzieła o stricte teologicznym profilu. Afektywność, o której mowa, karmi się oczywiście poznaniem, ale przede wszystkim prowadzi duszę do znalezienia się w centrum Chrystusowych misterii, do zamieszkania w nich – jak to ukazał na przykładzie Serca Jezusa – by umożliwić miłosną ich kontemplację, a w konsekwencji doprowadzić do kosztowania ich uszczęśliwiającej słodyczy.

Nie przez przypadek Bonawentura kieruje nasz wzrok na Serce Jezusa, dając do zrozumienia, że w Nim należy szukać schronienia, w Nim podziwiać i kontemplować miłość Boga do człowieka, zwłaszcza tę ukrzyżowaną, której obraz sugestywnie nakreślił w *Vitis mystica*. Samo ujęcie wydarzeń zbawczej historii i życia Chrystusa służy naszemu Doktorowi do tego, by wznieść się i zanurzyć w kontemplacji różnych kształtów Boskiej miłości, szczególnie uniżenia i całkowitego ogołocenia na krzyżu, które stanowią najwyższą formę naśladowania, jaką Syn Boży w swoim człowieczeństwie nam pozostawił. Jest to racja, dla której być w pełni Chrystusowym, znaczy dosłownie: być uformowanym przez krzyż. Albowiem Jezus Chrystus ubogi, pokorny i ukrzyżowany jest jednocześnie drogą, dzięki której dusza, oderwana od światowych trosk, może wznieść się ku uszczęśliwiającej kontemplacji Trójcy Świętej.

W owej kontemplacji ukrzyżowanego Słowa, która jednoczy z tajemnicą Trzech Osób Boskich, można dostrzec całą dynamikę chrześcijańskiego wzrastania, czyli intelektualnego i afektywnego wznoszenia duszy do Tego, który jest jej najbardziej wewnętrznym dążeniem, źródłem wspólnoty miłości oraz celem pragnień całego stworzenia. Dlatego Bonawentura stwierdza, że ludzki duch musi odrzucić wszystko to, co nie jest Bogiem, musi nakazać milczenie wszystkim swoim przyziemnym celom, aby mógł wznieść się ku „ciemnościom” Boskiej tajemnicy, które dla umysłu są najjaśniejszym światłem.

Takie afektywne ujęcie dyskursu chrystologicznego może spotkać się z zarzutem, że Bonawentura nie poświęca dostatecznie uwagi, a tym samym nie dowartościowuje historyczności ludzkiej natury Jezusa Chrystusa, że przechodzi ponad nią, aby osiągnąć – możliwie jak najszybciej – Boski cel i dzięki temu zaznać pełni szczęścia. Zarzut ten można jednak szybko odeprzeć wskazując, że nasz Doktor – zarówno w kontekście *Vitis mystica*, jak i *Itinerarium mentis in Deum* – mówi o konkretności męki, o twardej rzeczywistości krzyża, która właśnie dlatego, że tak historycznie konkretna i podpadająca pod nasze zmysły, pomaga człowiekowi przejść wraz z Chrystusem Ukrzyżowanym z tego świata do Ojca (*cum Christo Crucifixo ex hoc mundo ad Patrem transire*).

A ponieważ Syn Boży jest widzialnym obrazem – jako że przyjął ciało – Ojca niewidzialnego, staje się jedyną drogą do Niego wiodącą. Dochodzimy więc do fundamentalnej prawdy, całkowicie zgodnej z historycznie udokumentowanym świadectwem Ewangelii (por. J 14, 6). To konkretność męki Ukrzyżowanego – zdaniem Bonawentury – daje duszy możliwość zanurzenia się w jaśniejącym „mroku” Boskości, czyli sposobność wyjścia ponad rozum i miłostnego wejścia w misterium udzielającego się w Chrystusie Boga. W tym wypadku to miłość otwiera oczy rozumowi. Kochając bowiem odwieczną Prawdę i Mądrość, poznajemy lepiej, szerzej i głębiej. Dla naszego Doktora jest oczywiste, że w miłości zawarta jest cała mądrość i wiedza. Ona wie to, co przekracza rozum i czego ludzkie słowo nie wyrazi. W takim sposobie rozumienia teologicznego poznania da się dostrzec wyraźny wpływ Dionizego. U niego bowiem szczytem poznania jest poznanie mistyczne. Takiego afektywnego poznawania Boga domaga się sama nowość i struktura chrześcijańskiego objawienia, w której Jezus Chrystus, Słowo Wcielone i Ukrzyżowane, jest jedynym pośrednikiem zdolnym doprowadzić każdego człowieka do Ojca (por. J 14, 6).

Bibliografia

- Battaglia V., *Il profumo dell'amore. Un percorso di cristologia affectiva*, Bologna 2016.
- Battaglia V., Jezus Chrystus, tłum. R. H. Kośła, w: *Słownik Bonawenturiański. Filozofia – teologia – duchowość*, red. R. H. Kośła, Kraków 2022, k. 397–420.
- Balthasar H. U. von, *Chwała. Estetyka teologiczna, 2: Modele teologiczne, cz. 1: Od Ireneusza do Bonawentury*, przekład E. Marszał, J. Zakrzewski, Kraków 2007, s. 257–351.
- Benedetto XVI, *Udienza generale, 17.03.2010*, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/audiences/2010/documents/hf_ben-xvi_aud_20100317.html (15.10.2022).
- Beumer J., *Zwei schwierige Begriffe in der mystischen Theologie Bonaventuras (raptus und extasis)*, „*Franziskanische Studien*” 56 (1974), s. 250–262.
- Bonawentura z Bagnoregio, *Konferencje o sześciu dniach stworzenia albo oświecenia Kościoła. Wydanie synoptyczne tekstu oryginalnego Redakcji A oraz B z przekładem polskim, wstęp, przekład, redakcja A. Horowski*, Kraków 2008.
- Bonawentura św., *Breviloquium. Prolog, księga pierwsza (Boża Trójca)*, tłum. S. C. Napiórkowski, w: *Z filozofii św. Augustyna i św. Bonawentury*, Warszawa 1980, s. 175–254 (*Opera Philosophorum Medii Aevi*, 3).
- Bonawentura św., „*Droga duszy do Boga*” i inne traktaty, wstęp. P. Milcarek, tłum. S. C. Napiórkowski, Poznań 2001.
- Bonawentura św., *Mistyczny Krzew Winny, czyli traktat o Męce Pańskiej*, w: św. Bonawentura, *Pisma ascetyczno-mistyczne*, przełożył i opracował S. Kafel OFMCap, Warszawa 1984, s. 162–188.
- Bonawentura z Bagnoregio, *Życiorys większy św. Franciszka z Asyżu*, tłum. S. Kafel, w: *Źródła Franciszkańskie*, red. R. Prejs, Z. Kijas, Kraków 2005, s. 813–1005.
- Del Zotto C., *La sapienza come amore nel Dottore Serafico*, „*Doctor Seraphicus*” 33 (1986), s. 29–58.
- Gneo C., *Conoscere è amare. Note di ontologia della conoscenza secondo la mente di S. Bonaventura*, Roma 1985.
- Gogacz M., *Apofatyka jako sposób opisu doświadczenia mistycznego w tekstach św. Bonawentury*, w: *Św. Bonawentura. Życie i myśl*, red. S. C. Napiórkowski, E. I. Zieliński, Niepokalanów–Warszawa 1976, s. 366–392.

- Kośla R. H., *Bonawenturiański wkład w rozwój doktryny i kultu Najświętszego Serca Jezusa*, w: *Bonawenturiański system myślenia. Pytanie o aktualność. 1217–2017. Materiały Międzynarodowej Konferencji Jubileuszowej z okazji 800-lecia urodzin św. Bonawentury z Bagnoregio*, Kraków, 1–2.06.2017, red. R. H. Kośla OFM, Kraków 2018, s. 289–308 (Studia, 6).
- Kośla R. H., *Elementy teologii mistycznej św. Bonawentury z Bagnoregio*, „Studia Sandomierskie” 28 (2021), s. 177–201.
- La Nave G. F., *Bonawentura*, w: P. L. Gavriluk, S. Coakley, *Zmysty duchowe. Percepcja Boga w zachodnim chrześcijaństwie*, Kraków 2014, s. 205–222.
- La Scala F., *Il rapporto tra scienza e verità nel misticismo di s. Bonaventura*, w: *San Bonaventura maestro di vita francescana e di sapienza cristiana. Atti del Congresso internazionale per il 7 centenario di San Bonaventura da Bagnoregio*. Roma, 19–26 settembre 1974, a cura di A. Pompei, vol. 3, Roma 1976, s. 503–506.
- Martínez-Gayol Fernández N., Fernández M. J., Cordovilla Á., Millán F., *Odważemnienie miłości. Teologia, historia i duchowość wynagrodzenia*, Kraków 2012.
- Pius XII, *Encyklika Haurietis aquas*, 15.05.1956.
- Pospíšil C. V., *Krzyż/Ukrzyżowany*, tłum. A. Zajac, w: *Słownik Bonawenturiański. Filozofia – teologia – duchowość*, red. R. H. Kośla, Kraków 2022, k. 473–480.
- Ratzinger J., *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, przekł. J. Zychowicz, Kraków 1995.
- Ratzinger J., *Prawda w teologii*, Kraków 2005.
- Rolandetti V., *Esperienza metafisica ed esperienza mistica in s. Bonaventura: un sapere che ama e un amore che sa*, w: *San Bonaventura maestro di vita francescana e di sapienza cristiana. Atti del Congresso internazionale per il 7 centenario di San Bonaventura da Bagnoregio*, Roma, 19–26 settembre 1974, a cura di A. Pompei, vol. 3, Roma 1976, s. 387–394.
- S. Bonaventura, *Collationes de septem donis Spiritus Sancti*, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 5: *Opuscula varia. Theologica*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1891, s. 455–503.
- S. Bonaventura, *Proemium in librum primum Sententiarum*, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 1: *Commentaria in quatuor libros Sententiarum Magistri Petri Lombardi. In primum librum Sententiarum*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1882, s. 9–20.

- S. Bonaventura, *Sermones de tempore. Dominica prima Adventus*, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 9: *Sermones de tempore, de sanctis, de B. Vergine Maria et de diversis*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1901, s. 23–45.
- S. Bonaventura, *Sermones de tempore. Dominica decima quarta post Pentecosten*, w: *Doctoris seraphici S. Bonaventurae [...] Opera omnia*, 9: *Sermones de tempore, de sanctis, de B. Vergine Maria et de diversis*, Ad Claras Aquas, Quaracchi 1901, s. 407–410.
- Tedoldi F. M., *La dottrina dei cinque sensi spirituali in S. Bonaventura*, Roma 1999.
- Tomasz Akwinu św., *Summa theologiae*, tłum. i oprac. P. Bełch OP, Londyn 1975.